

Jerzy Ziomek

Bilans Sesji Odrodzenia

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 45/1, 3-13

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I. R O Z P R A W Y

JERZY ZIOMEK

BILANS SESJI ODRODZENIA

Gdy obradujący w Warszawie w maju 1950 r. Zjazd Polonistów postulował rozpoczęcie planowych i zespołowych badań nad literaturą polską — badań prowadzących do systematycznej rewizji sądów o poszczególnych pisarzach i dziełach oraz do stworzenia nowej, opartej o marksistowskie dyrektywy metodologiczne, syntezy historycznoliterackiej — odcinek staropolski był swego rodzaju polonistycznym „Kopciuszkiem”. Pracujący od niedawna Instytut Badań Literackich kierował wtedy swe zainteresowania przede wszystkim na epokę pozytywizmu, potem zaś Oświecenia, romantyzmu i literatury nowszej. Jakkolwiek istniały ważne powody dla chwilowego uprzywilejowania innych epok, białe plamy na mapie polonistycznego planowania nie mogły zbyt długo czekać na likwidację.

Rok 1953 — w którym minęło 410 lat od wydania Modrzewskiego *De poena homicidii*, Kopernikowego *De revolutionibus*, Rejowej *Krótkiej rozprawy* i od śmierci Janickiego — został wybrany na Rok Odrodzenia. Decyzja ta nie miała nic z rocznicowo-obchodowego automatyzmu. Decydował tu nie kalendarzyk urzędnika, lecz zasada polityki kulturalnej ludowego państwa, dbającego o systematyczne przekazywanie postępowej tradycji narodowej współczesnemu społeczeństwu. Decydowały tu nie przypadkowe zbieżności, lecz pracownie uczonych, w których dojrzewała stopniowo nowa koncepcja epoki Odrodzenia. Te względy sprawiły między innymi, że planowany początkowo Zjazd im. Modrzewskiego został przekształcony w wielką, bardziej ambitną Sesję Odrodzenia.

Humanistyka polska chlubiła się dotychczas (częściowo nie bez racji) Zjazdem im. Kochanowskiego, zadokumentowanym księgą pt. *Kultura staropolska*. Obecna Sesja Odrodzenia przewyższyła swym płonem nie tylko Zjazd Kochanowskiego, ale wszystkie dotychczasowe imprezy naukowe tego typu.

Nigdy jeszcze nie zeszli się badacze tylu dyscyplin humanistycznych, by wspólnie dyskutować o pokrewnych problemach renesansu.

Wielostronność Zjazdu Kochanowskiego była bowiem w istocie pozorna. Najlepsi specjaliści dostarczyli do wspólnego tomu referatów z zakresu historii gospodarczej, zagadnień ustrojowych, religijnych, historycznoliterackich itp. Ale osiągnięta w ten sposób wiedza o renesansie była arytmetyczną sumą wiedzy pojedynczych badaczy i ich indywidualnych warsztatów. I nie mogło być inaczej. Na gruncie idealistycznej metodologii i w warunkach organizacyjnych nauki w burżuazyjnym państwie niemożliwe było stworzenie wspólnej syntezy epoki.

Sesja Odrodzenia nie miała zamiaru dać gotowej syntezy renesansu. Miała przygotować i przygotowała materiały i propozycje dla przyszłej syntezy. Ważne jest jednak to, że w wyniku prac przygotowawczych i sześciodniowych obrad zarysowała się synteza całości kształtu polskiego renesansu, a nie synteza literatury obok syntez sztuki, historii gospodarczej, nauki itd.

W pierwszym dniu obrad rektor prof. Zygmunt Modzelewski, mówiąc o tendencjach nierzadko występujących w przedwojennej polskiej humanistyce i coraz to powszechniejszych we współczesnej nauce imperialistycznego Zachodu, podkreślał:

Związane z epoką imperializmu uwstecznienie historiografii burżuazyjnej znalazło także wyraz w głoszeniu swoistych poglądów na Odrodzenie. Zasadniczą tendencją tych poglądów jest zaprzeczenie nowej jakości postępowego nurtu w sztuce i nauce Odrodzenia. Najczęściej spotykaną postacją tej tendencji jest zacieranie granicy między średniowieczem i renesansem. Operacja polega na przesunięciu początków renesansu do wczesnego średniowiecza bądź też, odwrotnie, na przedłużeniu okresu kultury średniowiecznej w głąb XVII wieku [...]. Odrzuceniu nowej jakości kultury Odrodzenia służy również ujęcie, które twórczość jego przedstawicieli kwalifikuje jako twórczość „prekursorów”, a „właściwą” nową kulturę widzi dopiero w epoce późniejszej, najwcześniej w wieku XVII. Przy tym ujęciu dominują skwapliwe poszukiwania w kulturze Odrodzenia najdrobniejszych śladów przeszłości, łączenie ich w wyodrębnioną i wyolbrzymioną całość. Wywołuje to wrażenie, że Odrodzenie — to nic nowego. Nie w każdej dziedzinie jest to jednakowo możliwe. Dlatego też chętnie traktuje się oddzielnie architekturę, plastykę, muzykę, oddzielnie naukę, filozofię i literaturę, dając bezwzględną przewagę to jednej, to drugiej dziedzinie. W ten sposób posiekana na kawałki kultura Odrodzenia jeśli i wykazuje coś nowego w architekturze, w nauce jest dalszym ciągiem średniowiecza lub na odwrót [podkr. J. Z.].

Ten wywód tłumaczy jasno, że przyjęta i stosowana w trakcie prac przygotowawczych zasada zespołowości i kompleksowości badań była nie tylko kwestią lepszej organizacji Sesji, lecz przede wszyst-

kim miała sens metodologiczny. Współpraca historyków bazy i historyków różnych części nadbudowy gwarantowała naukową poprawność spojrzenia na renesans jako na wielki przełom we wszystkich dziedzinach życia: życia gospodarczego, politycznego, społecznego i kulturalnego. Zasada kompleksowości pozwalała uniknąć niebezpieczeństwa dezintegracji, która by pomniejszyła znaczenie przełomu renesansowego.

Zjazd obradował przez 6 dni (25—30 X 1953) w pięciu sekcjach: historii, historii nauki, literatury, języka i sztuki. Ogółem wygłoszono 46 referatów przygotowanych przez zespół około 100 współpracowników.

Zasada zespołowości i kompleksowości towarzyszyła na niespotykaną do tej pory miarę wszystkim pracom przygotowawczym. Poszczególne sekcje przedstawiały projekty referatów w trakcie roboczych konferencji, na które zapraszano współpracowników innych sekcji lub też, w miarę potrzeby, cały prawie aktyw naukowy specjalistów zajmujących się epoką Odrodzenia. Dzięki temu referenci innych sekcji mieli możliwość skonfrontowania wyników własnych badań z najbardziej aktualnym stanem badań dyscypliny sąsiedniej (polonista, który nie tak dawno jeszcze musiał na własną rękę rozwiązywać problemy bazy, by właściwie zrozumieć i objaśnić dzieło pisarza, najlepiej umie ocenić system kompleksowości). Dzięki temu badacz wygłaszający próbny referat otrzymywał na gorąco korektury i sugestie dyskusyjne, które w zwykłym trybie pozazjazdowym wnieśliby dopiero po kilku miesiącach polemici i recenzenci pracy drukowanej. Toteż w niespotykanym tempie dojrzewały i krzepły robocze koncepcje; pierwsze prace przygotowawcze dzieliło od Sesji ledwie pół roku, ale w tym krótkim okresie dokonany został ogromny skok jakościowy.

W marcu 1953 r. odbyła się w Toruniu konferencja sekcji historii, rozpoczynająca właściwe prace zespołowe. Miesiące przedwakacyjne przyniosły jeszcze spotkania organizowane przez historyków nauki, historyków sztuki, językoznawców i historyków literatury. Wrzesień przeznaczony był na ostatnie redakcje i próby generalne.

Punktem wyjścia prac przygotowawczych i dyskusji zjazdowej był z natury rzeczy referat dotyczący bazy, a mianowicie referat Stanisława Arnolda pt. *Podstawy gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*. Referat omówił rolę gospodarki towarowo-pieniężnej i znaczenie tworzącego się rynku towarowego jako podstawy przemian ideologicznych w tej epoce. Wywody Arnolda

dokumentowały od strony badań historyczno-ekonomicznych wysuwana już wcześniej przez historyków literatury tezę, przesuwającą wyjściową cezurę renesansu na połowę wieku XV. Referat dał krótki zarys dziejów folwarku na ziemiach polskich. Rozróżnił dwa typy folwarku: folwark oparty o najem wolny lub przymusowy i folwark korzystający z pracy pańszczyźnianej. Nieobojętne dla historyka literatury były wywody o roli miast i mieszczaństwa oraz o powstawaniu preburiacji, warstwy najbardziej zainteresowanej w rozwoju nowych stosunków produkcji.

Uwagę historyka literatury zawsze przyciągała grupa postępowej szlachty, z Mikołajem Siennickim na czele, której program wykazuje wiele punktów stycznych z twórczością np. Mikołaja Reja czy Andrzeja Frycza. Referat historyka wykazał, że grupa ta reprezentowała odłam szlachty opierający się o gospodarkę czynszową i folwark najemny, związany licznymi interesami handlowymi z miastami i mieszczaństwem.

Prace najbliższych naszych sąsiadów, językoznawców, skupiły się wokół problematyki indywidualnego języka wybitnych pisarzy XVI w. (R o s p o n d mówił o Kochanowskim, H r a b e c o Biernacie i o Bazyliku, Z w o l i ń s k i o Bielskim, K u r a s z k i e w i c z o Reju) oraz wokół zagadnień ogólnych (np. praca U r b a ń c z y k a poruszała problem *Roli wielkich pisarzy Odrodzenia na tle innych czynników kształtujących język literacki*, praca K l e m e n s i e w i c z a *Czynniki sprawcze w rozwoju polszczyzny doby Odrodzenia*).

Referaty monograficzne o wielkich pisarzach — to piękny rezultat zespołowych prac leksykograficznych prowadzonych w pracowniach IBL. O ich znaczeniu dla historii języka nie trzeba nikogo przekonywać. Ale nie mniej przydatne okażą się wyniki tych badań dla historyka literatury, który otrzymał wreszcie bazę materiałową dla analiz stylistycznych, dla ustalenia autorstwa itd.

Wspólny referat obu sekcji, historii języka i historii literatury, referat Marii Renaty M a y e n o w e j o *Problematyce stylistycznej staropolszczyzny* był właśnie przykładem badań z pogranicza lingwistyki i literaturoznawstwa. Autorka podjęła trudne i ambitne zadanie opisanie i zinterpretowanie podstawowych struktur metaforycznych od średniowiecza poprzez rozkwit renesansu — do jego schyłku. Realizacja tego zadania okazała się nowatorska. Referat przeciwstawił impresjonistycznym dowolnościom i idiografizmowi burżuazyjnej stylistyki próbę opartą na marksistowskiej nauce o myśleniu i języku. Historycznie potraktowane opisy poszczególnych struktur pokazy-

wały, jak w stylu pisarza lub też w konwencjach stylistycznych danego okresu i środowiska odbijały się zmiany zachodzące w światopoglądzie ludzi Odrodzenia. Autorka zadokumentowała przejście od średniowiecznych struktur metaforycznych i frazeologicznych o biblijnej proveniencji do systemu renesansowego, wchłaniającego i przetwarzającego materiał przysłów ludowych i zwrotów potocznych. Źródłem tych przemian był proces laicyzacji życia i rozwoju świadomości narodowej. Szczególnie interesujące były uwagi na temat ludowości Kochanowskiego. Autorka zainicjowała rozwiązanie tego trudnego zagadnienia pokazując, jak Kochanowski wykorzystuje twórczość ludową nie przez powtórzenie jej dorobku artystycznego, lecz przez jego udoskonalenie i wzbogacenie.

Wywody Mayenowej, z natury rzeczy dyskusyjne, będą zapewne w szczegółach ulegały korekturom w miarę wzbogacania i rozszerzania podstawy materiałowej. Ale najistotniejsze znaczenie i wartość tego referatu polega na tym, że zaproponował on konkretnie i przykładowo kierunek badań nad zagadnieniami stylu.

Przed dwoma laty Kazimierz Budzyk wystąpił ze szkicem nowej syntezy polskiego Odrodzenia¹. Referat Budzyka pt. *Ideowo-artystyczne wartości literatury polskiego Odrodzenia*, wygłoszony na plenarnym posiedzeniu, stanowił — w porównaniu do artykułu opublikowanego w *Pamiętniku Literackim* — krok naprzód w kierunku pogłębienia i udoskonalenia badań nad problematyką artystyczną omawianej epoki. Typ badań podjętych przez Budzyka, dotyczących przede wszystkim wersyfikacji, wymaga długich i zmuśnionych zabiegów przygotowawczych. Dlatego też uwaga referenta skupiła się na wybranych punktach węzłowych. Dając ogólny zarys problematyki artystycznej literatury renesansu, referat zatrzymał się przy szczegółowej analizie wiersza Biernata z Lublina i Mikołaja Reja (głównie *Krótkiej rozprawy*). Wychodząc od analizy wiersza poezji średniowiecznej Budzyk pokazał kolejno nowatorstwo pisarzy renesansowych. Szczegółowe wywody dokumentowały generalną tezę: nowe zadania społeczne literatury, podjęcie przez nią aktualnej problematyki społecznej i związany z nową ideowo-tematyczną koncepcją fakt posługiwania się żywym nurtem mowy potocznej — pociągnęły za sobą rozbitcie dotychczasowego składniowo-intonacyjnego schematu wiersza. Referent pokazał szereg przykładów i spo-

¹ K. Budzyk, *O syntezę polskiego renesansu*. *Pamiętnik Literacki*, XLIII, 1952, z. 1—2.

sobów realizacji tych nowych tendencji wersyfikacyjnych. W przypadku Biernata i Reja przeprowadzone analizy stanowią już swego rodzaju zarys monograficzny, w wypadku innych pisarzy określony został jasno kierunek dalszych poszukiwań.

*

Referaty sekcyjne historyków literatury staropolskiej zajęły się problemem rozwoju poszczególnych rodzajów literackich. Byłoby zapewne lepiej, gdyby każdy z referatów dotyczył twórczości jednego wybitnego pisarza. Na przeszkodzie takiej organizacji prac stanęły jednak trudności kadrowe: stosunkowo szczupły zespół badaczy zajmujących się literaturą staropolską. Tak więc z konieczności tylko Kochanowski doczekał się osobnego referatu, wygłoszonego na plenum przez Juliana Krzyżanowskiego. Pozostałym pisarzom poświęcone zostały odpowiednie partie referatów syntetycznych.

Sekcja wysłuchiwała kolejno następujących referatów: *Poezja polska w okresie renesansu* (Jerzy Ziomek przy współpracy Jadwigi Pietrusiewiczowej i Alojzego Sajkowskiego), *Poezja polsko-łacińska w okresie renesansu* (Bronisław Nadolski przy współpracy zespołu filologów klasycznych), *Proza polska wieku XVI* (Julian Krzyżanowski), *Popularny dramat i teatr polskiego Odrodzenia* (Julian Lewański przy współudziale pracowników PIS), *Drukarstwo polskie w dobie Odrodzenia* (Alodia Gryczowa).

Referaty podjęły próbę rewizji tradycyjnych sądów o pisarzach polskiego renesansu i próbę nowej interpretacji ich twórczości. Prace sekcji literatury, podobnie jak i pozostałych sekcji, dały propozycje i szkice do przyszłych badań szczegółowych, które złożą się na pełną nową syntezę marksistowską. Dzieje literatury polskiego renesansu zostały ujęte jako dzieje walki nurtu literatury postępowej, narodowej, realistycznej i świeckiej z antyrealistycznymi tendencjami nurtu kosmopolitycznej literatury kościelnej. Należy jednak zasygnalizować pewien mankament referatów i dyskusji: przy słusznym w zasadzie eksponowaniu problemu świeckości literatury renesansu może nie dość mocno i wyraźnie akcentowane były te radykalne i plebejskie elementy, które w sposób bezpośredni wyrażały antagonistyczne konflikty klasowe epoki.

Wspólnym wysiłkiem sekcji literatury zbudowana została próbna periodyzacja literatury Odrodzenia. Wyodrębniono następujące okresy: 1 — okres schyłku średniowiecza i zapowiedzi przełomu re-

nesansowego (druga połowa w. XV i początek XVI do r. 1513); 2 — okres początków renesansu (1513—1543), w którym obok dworskiej poezji polsko-łacińskiej rozwija się przodująca literatura plebejska w języku polskim; 3 — okres pełni renesansu (1543 — ok. 1580); 4 — okres schyłku renesansowej literatury (1580 → do lat dwudziestych XVII wieku).

Końcowa cezura renesansu, najmniej dokładna, była dość stanowczo kwestionowana w dyskusji. Niemniej żadna z kontrpropozycji nie rozwiązywała trudności w określeniu daty zamykającej Odrodzenie, trudności te bowiem wypływają ze specyfiki renesansu, który nie kończy się żadnym wyraźnym przełomem, ale wygasa powoli pod naporem reakcyjnych sił kontrreformacji i związanej z nią literatury kosmopolitycznej. Trudności potęguje fakt, że zdobycze literatury renesansowej stały się szybko trwałym dobrem kultury narodowej i siła ich tradycji nie przestawała oddziaływać przez całe siedemnaste stulecie. Tak więc data około r. 1620, związana z indeksami biskupimi tępiącymi radykalną twórczość sowizdrzałów, ma charakter orientacyjny, jest swego rodzaju sygnałem zwracającym uwagę na nasilenie ofensywy reakcji kontrreformacyjnej. Zresztą sprawa końcowej cezury renesansu i trudności jej ustalenia ma jeszcze jeden ważny aspekt: przeciwstawiając się idealistycznym koncepcjom tradycyjnej historii literatury Sesja rozwiązała fikcyjną problematykę baroku jako epoki równorzędnej w stosunku do Odrodzenia. Zagadnienie baroku ujęte zostało jako zagadnienie stylu, poetyki, jako zagadnienie procesu stopniowej degeneracji renesansu.

Rozważania te nasuwają wniosek praktyczny: należy objąć planowymi, systematycznymi badaniami literaturę w. XVII i wydobyć z niej wszystko to, co w mniejszym lub większym stopniu stanowi kontynuację renesansu. Opracowanie Wacława Potockiego byłoby w tym zakresie zadaniem najpilniejszym.

Podobnie jak zagadnienie wygasania renesansu, zainteresowanie i żywą dyskusję wywołał problem początków przełomu renesansowego. W referacie o poezji i w referacie o dramacie, a bardziej szczegółowo w referacie Budzyka, omówione zostały zagadnienia literatury apokryficznej i jej elementów laickich. *Żale Matki Boskiej pod krzyżem* i *Rozmyślanie przemyskie* zostały ocenione bardzo wysoko jako utwory będące wyrazem nowych, świeckich dążeń: świeckiego zainteresowania przyrodą i człowiekiem, dociekliwości i odwagi w uzupełnianiu *Pisma św.* laicką, codzienną, ludową nieraz wiedzą o życiu. Te wywody bywały podważane w dyskusji argumentami

czerpanymi z historii sztuki i literatur zachodnio-europejskich. W sztuce i literaturze Zachodu podobne tendencje występują bowiem dużo wcześniej i nie są w żadnym wypadku elementem renesansowym czy zapowiadającym renesans, lecz tylko wyrazem antagonistycznego, laickiego, czasem ludowego nurtu kultury wieków średnich.

Dyskusja nie została zakończona. Wydaje się, że wiele racji miał Budzyk, który w replice wskazywał na niebezpieczeństwo stosowania w tym wypadku kryteriów genetycznych. O zakwalifikowaniu świeckich elementów apokryfu i literatury pokrewnej zdecyduje zapewne jej funkcja. Należy odpowiedzieć na pytanie, czy literatura ta jest w Polsce wyrazem nowych przemian gospodarczo-społecznych warunkujących narodziny kultury renesansowej, czy też wyrasta z konfliktów starego typu, charakterystycznych dla społeczeństwa średniowiecznego. Odpowiedź ta jest możliwa pod warunkiem porównania literatury z innymi dziedzinami nadbudowy, w szczególności ze sztuką. W sztuce polskiej drugiej połowy XV w. — mówiły nam referaty sekcji historii sztuki — zachodzą procesy i genetycznie, i jakościowo podobne. Zmiany obserwowane w malarstwie i rzeźbie, przede wszystkim w ikonografii świętych, są tak zbieżne ze zmianami w literaturze, że w każdej galerii sztuki średniowiecznej znajdziemy dzieła malarstwa i rzeźby, które by mogły posłużyć dosłownie za ilustracje do *Rozmyślania przemyskiego* czy *Planctusa*.

Niezależnie od ogólnych zdobyczy sekcji literatury, która ustaliła nową problematykę badań, poszczególne referaty mogą się pochlubić własnymi, indywidualnymi odkryciami i rozstrzygnięciami o dużym znaczeniu materiałowym i metodologicznym.

Referat Juliana Krzyżanowskiego podjął interesujący problem walki o język narodowy w literaturze Odrodzenia. W miejsce tradycyjnego, schematycznego ujmowania tej kwestii, polegającego na uproszczonym przeciwstawianiu łacinie polszczyzny, Krzyżanowski zaproponował nowe rozstrzygnięcie. Pokazał dialektyczny proces walki łaciny humanistycznej z łaciną średniowieczną i rolę łaciny humanistycznej jako narzędzia niezbędnego dla omawiania i rozwiązywania nowych problemów. W dziejach walki o język ważną rolę — zdaniem referenta — odegrał druk, który „sprzymierzony z humanizmem przeciw łacinie okazał się jednak sprzymierzeńcem bardzo groźnym“, przyczynił się bowiem do zwycięstwa języka narodowego — tym razem nad łaciną humanistyczną. Przy tej okazji ostrzegł referent przed traktowaniem łaciny jako legitymacji wstecz-

nictwa. Łacina pozostała międzynarodowym językiem nauki i w tej roli sprzyjała w dalszym ciągu rozwojowi myśli postępowej (*exemplum*: Modrzewski).

Swego rodzaju rewelacją były wyniki referatu Alodii Gryczowej o drukarstwie polskim. Referentka dysponowała ogromnym materiałem, niejednokrotnie nieznanym lub prawie nieznanym, w każdym razie po raz pierwszy będącym przedmiotem tak gruntownej systematyki. Wnioski wypływające z rozważań Gryczowej w bardzo istotnym stopniu oddziałają na przyszłą syntezę renesansu. Świadczą one o wielkiej aktywności kulturalnej miast, pozwalają na określenie roli środowisk i regionów w kształtowaniu ogólnonarodowej kultury, dowodzą wreszcie wysokiego poziomu umysłowego i aktywności kulturalnej szesnastowiecznej Polski. Dzięki suchym na pozór cyfrom mamy możliwość spojrzenia na przełom renesansowy nie tylko od strony luminarzy, lecz także od strony odbiorców, czytelników. Fakt, że w szesnastowiecznej Polsce książki ukazywały się w nakładzie około 500 egzemplarzy, że łączną produkcję drukarni polskich w XVI w. można obliczać w przybliżeniu na 3.500.000 egzemplarzy, a produkcję samych tylko mieszczańskich oficyn Krakowa w pierwszej połowie XVI w. na z górą 1600 pozycji, stanowi zdecydowaną odpowiedź na wszelkie zakusy kosmopolitycznego lekceważenia polskiej kultury narodowej.

Podobnie i inne referaty wniosły materiały, które wpłyną na zdecydowanie na zmianę dotychczasowych poglądów na polskie Odrodzenie. Referat Juliana Lewańskiego o dramacie i teatrze popularnym przyniósł dokumenty świadczące o niespodziewanej i nieznanej niejednokrotnie aktywności plebejskiego nurtu literatury. Referat przedstawił dzieje dramatu jako dzieje laicyzacji literatury, pokazał ludowość i rodzimość dramatu popularnego. Próba inwentaryzacji repertuaru polskiego (w chwili wygłaszania referatu niezakończona) zapowiada się imponująco. Po odnotowaniu każdego tekstu drukowanego i rękopiśmiennego oraz każdej notatki (zawierającej nieraz tylko tytuł), dowodzącej wystawienia (ewentualnie wznowienia) dramatu — okazało się, że zestawienie repertuaru przekracza 900 pozycji.

Te wielkie bez przesady osiągnięcia nie mogą jednak przesłonić braków i niedociągnięć Sesji. Sygnalizowała je zresztą dyskusja, sygnalizowały podsumowania.

Z przekonania, że stosowana w pracach przygotowawczych zasada kompleksowości może dawać tak doskonałe rezultaty, wynikają dal-

sze postulaty. Współpraca historyków różnych dziedzin nie może się skończyć z zamknięciem Sesji. Należy znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, które by pozwalały kontynuować operatywne współdziałanie wszystkich humanistów pracujących nad Odrodzeniem. Ta współpraca mogłaby usunąć dostrzeżone w czasie Sesji mankamenty. Tak więc czeka na opracowanie problem polskiej reformacji, właściwie nie postawiony i nie rozwiązany w trakcie obrad. Brakowało następnie — zarówno wśród referentów jak i dyskutantów — historyków filozofii, bez których i historyk, i historyk literatury stają czasem bezradni. W ślad za opracowaniem problemów historii gospodarczej muszą przyjść opracowania z zakresu historii politycznej, niedostatecznie naświetlone na Zjeździe.

Referaty zjazdowe, a w szczególności referaty sekcji literatury, popełniły jeden jeszcze poważny błąd, który należy co rychlej naprawić: Odrodzenie polskie nader często rozpatrywane było w oderwaniu od przełomu renesansowego w Europie. Dalecy jesteśmy od Zjazdu z r. 1930, na którym część polskich uczonych — w kosmopolitycznej niewierze w siły twórcze własnego narodu — traktowała polskie Odrodzenie jako spóźniony odblask renesansu zachodnioeuropejskiego, budząc tym zdziwienie zagranicznych gości, pełnych uznania dla rodzimości i samodzielności polskiej kultury renesansowej. Ale właśnie dlatego nie wolno zapominać, że postępowy nurt kultury renesansu ogólnoeuropejskiego nie przeszkadzał, lecz — przeciwnie — sprzyjał rozwojowi narodowej kultury świeckiej, rodzącej się w walce z kosmopolitycznym, uniwersalistycznym kościołem.

W przyszłości musi być zachowana równowaga między badaniami międzynarodowych koneksji kulturalnych a problemem ludowości. Problem ten występował na Sesji bardzo często, ale niemal zawsze dyskusje rozbijały się o brak konkretnej wiedzy o folklorze, o poetyce pieśni ludowej, o brak jakiejś takiej systematyki poezji ludowej. Zagadnienie to jest tak kapitalne dla badań nad literaturą renesansu, że nie od rzeczy będzie właśnie na tym miejscu wysunąć stanowczy postulat zorganizowania systematycznych badań folklorystycznych, niezbędnych zresztą dla specjalistów innych epok.

Jednocześnie z Sesją otwarta została w Muzeum Narodowym Wystawa Polskiego Odrodzenia, przygotowana przez zespół specjalistów rekrutujących się w znacznym stopniu z referentów i współpracowników Sesji. Ekspozyty zgromadzone w około 30 salach Mu-

zeum przekonują o wielkości i rodziomości przełomu renesansowego w Polsce. Choć Wystawa jest przeznaczona dla szerokiego kręgu zwiedzających, znaczenia jej nie podobna ograniczyć do funkcji popularyzatorskiej. W trakcie gromadzenia materiałów i przygotowywania części problemowej dokonane zostały niejednokrotnie nowe odkrycia, przeprowadzone nowe interpretacje, które w istocie stanowią egzemplifikację, dokumentację, a często i rozszerzenie też zgłaszanych i dyskutowanych w czasie obrad Sesji.

Sesja wywołała niespodziewanie duże zainteresowanie renesansem wśród nauczycielstwa, studentów i nawet wśród niespecjalistów. Podjęta przez Polską Akademię Nauk szeroka akcja popularyzacyjna spotkała się z uznaniem i żywym oddźwiękiem. Wydane przez Państwowy Instytut Wydawniczy, w nakładzie dwóch tysięcy, niektóre referaty zjazdowe i prace związane z problemami renesansu rozeszły się w całym kraju w niespełna miesiąc.

Kultura renesansu, pokazana w kształcie wolnym od przeinaczeń, świadcząca o wielkości umysłów, które „od badania prawdy powstrzymać się nie dały“, o śmiałości i patriotyzmie ludzi, którzy stworzyli trwale podwaliny pod rozwój świeckiej i realistycznej literatury — służy dziś powstającemu socjalistycznemu narodowi.